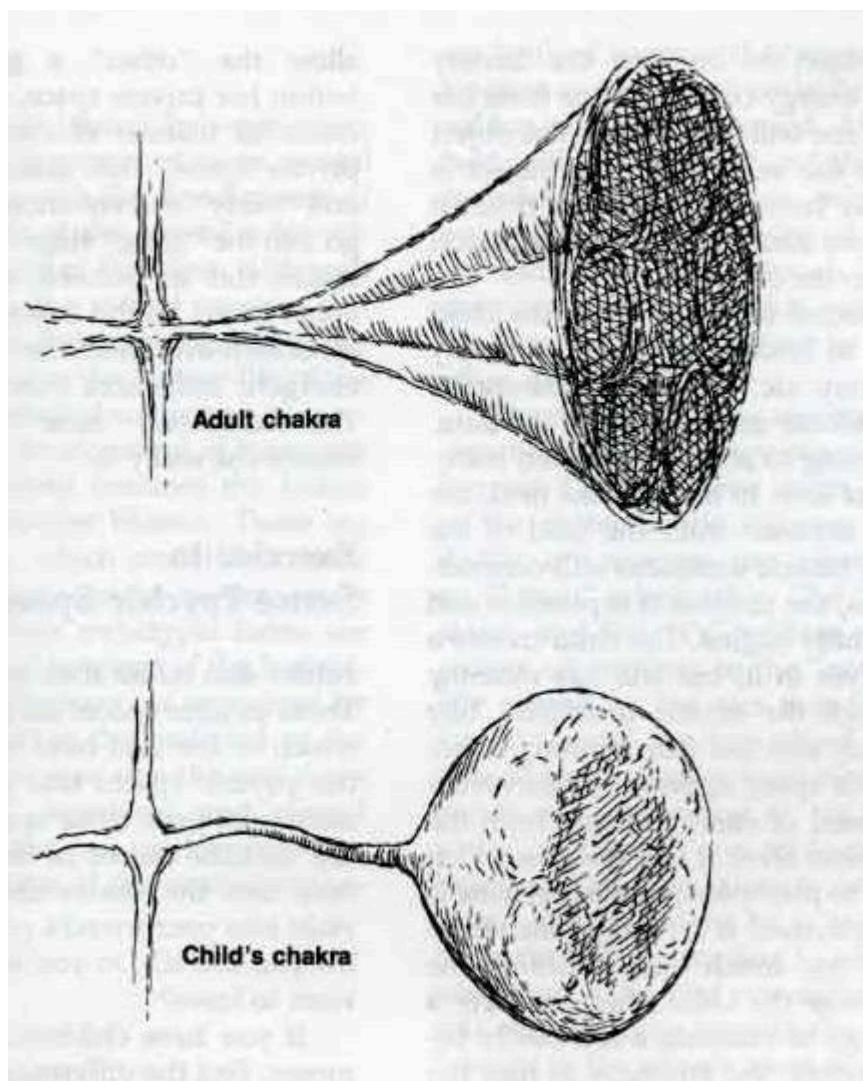
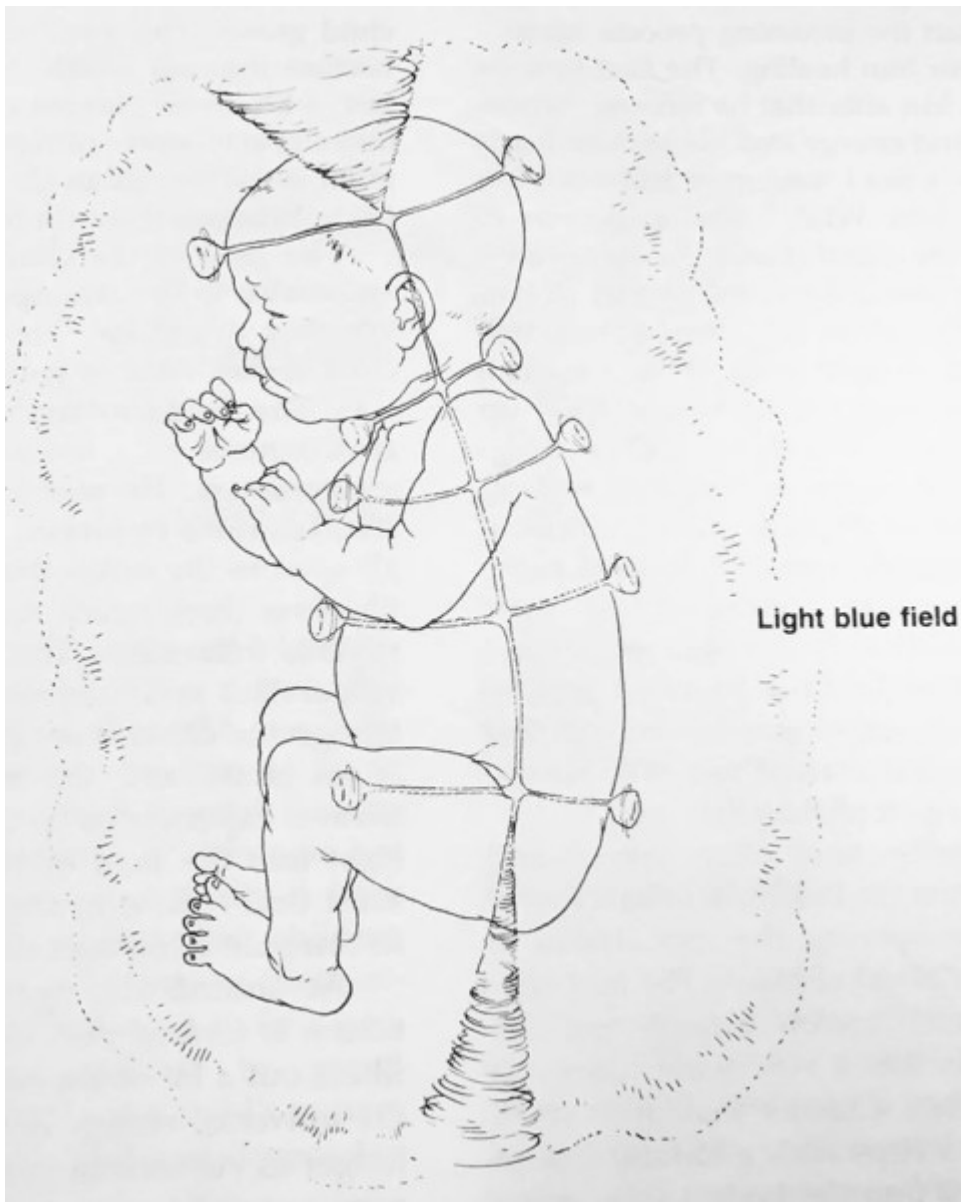


Czakry – kule czy lejki

Damian: Model siedmiu czakr, tuż po narodzeniu. 😊





Barbara Brennan School of Healing

BABYHOOD

The process of slowly awakening to the physical world continues after birth. The baby sleeps frequently during this time; the soul occupies its higher energy bodies. It leaves the physical and etheric bodies disengaged and allows them to be very busy doing the work of body building.

The incoming soul often enters and leaves the body through the crown chakra as it begins working on opening the root chakra to grow roots into the physical plane. The out chakra looks like a very narrow funnel, and the crown chakra looks like a very wide funnel at this stage. The other chakras look like

small shallow Chinese tea cups with a narrow line of energy leading back into the body to the spine. The general field of a baby is amorphous, formless, and has a bluish or grayish color.

As the baby fixes his attention on an object in the physical plane, the aura tenses and brightens, especially around the head. Then, as his attention fades, the aura fades in color, however it retains some of the experience in the form of color in the aura. Each experience adds a little color to the aura and enhances its individuality. Thus the whorl of aura building is also going on and continues in this way throughout life, so that all of one's life experiences can be found there...

The field of the child is entirely open and vulnerable. to the atmosphere in which he lives. Whether things are ,in the open' or not, the child senses what is going on between their parents. The child constantly reacts to his energetic environment in a manner consistent with his temperament. He may have vague fears, fantasies, tantrums or illness. The child's chakras are all open in the sense that there is no protective film over them that screens out the incoming psychic influences. This makes the child very vulnerable and impressionable. Thus even though the chakras are not developed like those of an adult, and the energy that comes into them is experienced in a vague way, it still goes right into the field of the child, and the child must deal with it in some way.

Many times one can see how a younger child sits back and nestles into the lap of the mother or father. The child is being protected from outside influences by the field of he parent. The adult has no idea what it feels like for a child unless he has regressed to they stage of vulnerability. Adult rage shocks the child's system like physical shock, while grief and depression swamp not like a fog.

In addition to the physical nourishment, breast feeding gives etheric energy to the child. there is a small chakra in each

nipple which supplies the baby with energy. Remember, the baby's chakras are not developed and so, do not metabolize all the energies from the universal energy field needed to sustain life.

At around the age of seven a protective screen is formed over the chakra openings that filters out a lot of incoming influences from the universal energy field. Thus, the child is no longer as vulnerable as before. This stage can be seen as the child grows and individuates. It is near the time of the dawning of reason.

~Barbara Brennan

Excerpt and images from [#HandsofLight](#)

A new cohort of souls from all over the world is starting their journey at the Barbara Brennan School of Healing this fall- Are you called to be among them?

<http://www.barbarabrennan.com>

Józef: Dlaczego pierwsza i siódma czakra wygląda jak jakaś trąbka? Jak działają?

Damian: Aleksander, bo to trąbki, a tak serio, w opisie jest zaznaczone, że chodzi o duszę, która wchodzi i opuszcza ciało.

The incoming soul often enters and leaves the body through the crown chakra as it begins working on opening the root chakra to grow roots into the physical plane.

Józef: Okej, dzięki. 😊 Przeczytam opis po pracy.

Damian: To nie trąbki, to wiry energii, każdy czakram wygląda

jak wir, w rzece, tornado, jakkolwiek. □

Paweł: Lejek. □

Józef: W którą stronę się obracają? □

Damian: Powinny w prawo (jakby ktoś patrzył na ciebie) jeśli obracają się w lewo, tzn. że nie chcesz doświadczać jakiegoś odczucia, psychologicznej funkcji i czakram obracający się w lewo więcej wydaje energii niż pobiera (abstrahując od teorii opartych na hinduizmie) gdzie u faceta obracały się tylko czakry yang, czyli podstawa (budowanie domu, dbanie o utrzymanie go), splot słoneczny (wola i siła przebicia) i gardło (potrzeby własne i ekspresja ich), czyli facet teoretycznie umiał pierdolnąć ręką w stół kiedy coś mu się nie podobało, u kobiet serce, czakralna i trzecie oko, teraz to kobiety utrzymują domy, przybijają gwoździe w domach, także jest to inne od hinduskiego schematu, na dzień dzisiejszy u każdej płci czakry powinny być otwarte i obracać się z ruchem w prawo, ponieważ na świecie zachodzi zmiana energii..

Anna: Hmm, dodałabym jeszcze, że te „wloty”, lejki, tornada, czy jak je tam nazwać potocznie, wiadomo że chodzi o czakry, mają i swoje „wyloty”, ;))) co jest również dość istotne...

Paweł: Wylot się odbywa przy ruchu w lewo.

Anna: Paweł, owszem... masz rację, niezbyt trafnie to może sformułowałam... wyrzut energii... może tak, mnie chodziło o

„tylne czakry” patrząc na człowieka od strony pleców... tam też się wiele ciekawego dzieje... :)))



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Paweł: Tylne też pobierają energię, hmm... ale w jaki sposób ona jest „zdrowo” usuwana to w sumie nie wiem, bo ruch w lewo uważany jest jako tako za coś negatywnego. Przynajmniej w naukach Brennan. Vincent, coś więcej wiesz na temat przetwarzania i pozbywania się energii?

Anna: Yhym, :))) tak, swoiste filtrowanie... ;)))

Agata: Wg moich obserwacji czakra to KULA, kula znajdująca się w centrum ciała w okolicy kręgosłupa, jest wirem pulsującym we wszystkie strony, to wygląda tak jak na bańce mydlanej krąży kolorowa energia we wszystkie strony, w miarę poszerzania się czakramu kulka owa rozszerza się we wszystkie strony wychodząc poza ciało człowieka i widzi się potem jak bałwanka, a następnie zachodzą na siebie tworząc kolorową ferię barw... KULA nie trąbka, ani lejek, ani coś tam... najpierw mała kropka, potem poszerza się we wszystkich kierunkach lub nie... zależy od człowieka, czasami kulka jest roztrzaskana na kilka kawałków.

☹ Trzeba złożyć najpierw, potem uruchomić... itd. kulka i powiększa się na zasadzie balonika, jak dmuchamy poszerza się we wszystkich kierunkach. Tak przynajmniej ja to postrzegam.

Agata: Wg mojego postrzegania nie ma tylnych i przednich, jest jedna kula przynależna danej czakrze. Tak to widzę.

Anna: Agata, bardziej chodziło mi o różnice... z przodu i z tyłu... jeżeli widzisz aurycznie... są różnice w kolorystyce emitowanej prany... a co tam nazewnictwo... kula/kula z lejkami w środku wyrzucającymi różne pasma prany... czy tornada, wiadomo, że mówimy o czakrach i tak... ;))))

Anna: Czy mówimy o końcach wirów, lejkach wirów... otworach w warstwach czakramów... czy o aspektach przednim i tylnim... nie ma co się czepiać... różnie ludzie to postrzegają wg mnie... zarówno słowem... jak i możliwością widzenia czy tam wyczucia...

Anna: Jeszcze można by mówić o czakramach poszczególnych warstw aury danego człowieka... hmm... bo są niejako odpowiedniki na dalszych polach człowieka...

Anna: Starożytni postrzegali jako płatki nie lejki ;p np, i w większości spisanych info... są rysowane płatki... jako „lejki”... :))) Chyba już o tym kiedyś było tu nawet na tym forum, ktoś wkleił dość sympatycznie wyglądającą grafikę, przedstawiającą właśnie taką rycinę na temat czakr... i tych mniejszych... o czakrach dłoni... też była zaznaczona tam czakra „soul czakra” i czakry „minusowe”... -15 bodajże... te co mamy głęboko pod nogami... o ile je mamy. ☐

Anna: Hmm... Zoom na czakry. :P)) Widzę, lol... focus na taką wirującą czy tam pulsującą kulę... aby rozebrać ją wzrokiem, na chwilę spróbować objąć tę genialność, np na poszczególne promienie...jakby kanaliki... zobaczyć pranę w różnych odcieniach, innych z przodu, innych z tyłu... prościej... znaczy no te takie lejki, :D)) ale nie po lajki... nuuu... idę teraz. :P) Jakby co, idę faktycznie po jakieś płatki.. ale do mojej spiżarni, bo aż zgłodniałam... dobrej nocy moi drodzy. :))))))

Anna: Ps. to co wy na tych stymulowanych ayu i innymi magicznościami wzrokiem rozbieracie? Nikt się nie bawi w postrzeganie atomów? Ups... ;))) No oprócz zagładania komuś do wnętrza umysłu... można zanurzyć się, np. w komórkach wątroby albo cuś... eeee tam...

Anna: <joke> bo bana dostanę i jeszcze mi powie ktoś, że kogoś śmiał tu nie kochać. :D))

Józef: Haha, dobranoc. ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI

KLIKNIJ

Wpływ kawy. Czy robisz sobie krzywdę?

Dawid: Kawa a dolne czakry? Co ona robi? Chcę poznać Wasze opinie, a potem opowiem wam o moich odczuciach.

Józef: Wydaje mi się, że działa gorzej niż lepiej ☐

Michał: Nie piję kawy, więc nie pomogę 😊

Dawid: Ja rzadko piję kawę, ale wczoraj i za poprzednimi razami czułem, że wpływa również na mój stan emocjonalny. Zdarzało się, że czułem napięcie w brzuchu i niepokój. Wczoraj było podobnie, wieczorem czułem spory smutek, lęk i pustkę. Do tego miałem silne gazy ☐ więc na pewno coś robi, pierwsze 3 czakry.

Paweł: Jak za dużo to tak potem jest hehe.

Józef: Albo pij skrzyp ☐

Kasia: Albo do kawy szczypta sody oczyszczonej...

Damian: Kofeina głównie działa na okolice splotu słonecznego, w okolicach żołądka powstaje coś podobnego do żółto-

musztardowego śluzu, duże dawki uruchamiają program „walki i ucieczki”, stąd czasem lękliwość i impulsywność.. większość stymulantów działa na splot i trzecie oko.

Dawid: Dzięki Vince 😊 Wydaje mi się, że też jakoś działa na pierwszą i drugą, ale rzeczywiście na splocie odczuwałem najsilniej.

Mon: Kawę piję, bo nie mam energii, nie mam energii, bo za mało jem, więc na moje kawa męczą, bo robisz coś, na co nie masz energii. Więc niszczy organizm, czyli osłabia dolne czakry, najgorsze, że one nie wołają jeść, bo są ogłuszone i kółko się zamyka. Energia ucieka, nie gromadzi się, ogólnie padaka ☐ to z moich doświadczeń, zrobiłam sobie odwyk od kawy, to bardzo źle się czułam przez 2 tyg., ale też inne zmiany się działy i czakry się rozbudziły. Po miesiącu znowu za mało jadłam i znowu kawy się chciało, ale uważam teraz na to ☐

Mon: Poza tym ja pracuję 9h i siedzę na dupie, i tylko kawa mnie mogła rozochocić do pracy. Zmieniam znów dietę na wysokowęglowodanową i powinno być znów dobrze ☐

Damian: Najgorsze jest to, że mamy tu tak pojebany klimat, że bez kawy właściwie większość nie potrafi rozpocząć dnia, za granicą spałem po 4 – 5 h, nie piłem kawy, nie jadłem prawie nic i czułem się o wiele lepiej niż tutaj, wystarczyła doba po przyjeździe, żeby wszystko wróciło do normy, czyli kawa 3 razy dziennie, ciągłe znużenie, zmęczenie, kontrast między energetyką tamtejszą a tu jest tak ogromny, że szkoda gadać, jesteśmy podtruwani jak szczury...

Mon: Nie wiem, gdzie byłeś, ale jak mam wolne lub urlop i mam możliwość ruchu w ciągu dnia, zapominam o kawie. A jak wiem, że mam siedzieć 9h przed kompem i jeszcze mam dużo roboty ... Nie chce mi się również dlatego, że to nie moja firma, więc te 2 czynniki mnie gaszą po prostu.

Mon: Co gdyby żyć z pasji? Odchodzi przymus, czyli jest większa wolność, jest kreatywność, ruch, nie ma stresu, że ktoś Cię zwolni – czy to nie dolne czakry właśnie? Śmiem twierdzić, że kawa (taka co ją trzeba codziennie pić, a nie raz na jakiś czas) to atrybut pracownika, co utknął i zarabia na czyjeś bogactwo...

Mon: No i znów mi się odechciało pracować. Hahaha.

Damian: Kiedy robisz to, co lubisz robić, automatycznie jesteś zasilana z czakry serca, cały system energetyczny powiększa się kilkukrotnie, ale jeśli masz jakieś podświadome wzorce, że robienie dla kogoś przez całe życie to jednak nie to, to organizm się szybko wykruszy, zmuszasz chemicznie nadnercza do większej produkcji substancji stymulujących, podczas gdy podświadomie wcale nie chcesz robić tego co robisz, to trochę, jak picie wódki z Redbullem ☐

Mon: No ☐ nawet próbuję sobie wmawiać, że to moja firma itd., ale jakoś nie pasuje mi tam wiele rzeczy od podstaw i nie mam chęci zwyczajnie się oszukiwać, i wkładać energii tam, gdzie ona się marnuje. Czuję, że się roztrwania moja energia, nie chce mi się wkładać tam siebie...

Mon: Kawa i ból egzystencjonalny. Jeszcze fajeczka ☐ hahaha.

Mon: Myślałam, że kawa mnie wyczerpuje, ale to nie była kawa. Teraz piję kawę codziennie w pracy i mniej śpię, i czuję się świetnie. Więc jednak jest tak, że nic nie ma wpływu na życie. Tzn. wibracja, wirtual ma wpływ na życie, a samopoczucie czy domniemany wpływ czegoś z zewnątrz na nas to tylko fizyczne odzwierciedlenie zmiany wibracji. Dziękuję ☐

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci?

Michał: Dusza – Śmierć

Doświadczyliście kiedyś świadomie śmierci? Miesiąc temu podczas snu/wizji umarłem na sali operacyjnej, doświadczyłem OOB i czekałem na zabranie w zaświaty. Odczuwałem uczucia i

myśli innych, irytowałem się, że nikt mnie nie widzi i tak długo muszę czekać na anioła. Tak bardzo chciałem znów go zobaczyć po roku. Jednak pojawił się w zmienionej formie i dopiero po przebudzeniu sobie to uświadomiłem. Czekałem na balkonie na stróża oglądając zmieniające kolory niebo i obudziłem się.

Paweł: Tak się składa, że parę dni temu zmarł mi dziadek, w nocy tuż przed śmiercią wysyłałem mu energię razem z paroma znajomymi, z tym z osobami zajmującymi się uzdrawianiem zawodowo. No ale nic to nie dało.

Rano koło 9:50 zacząłem znowu wysyłać energię, ale tym razem czułem, że mam wysłać energię prosto w stopy, aby poprzetykała kanały energetyczne i wleciała do sushumna oczyszczając ten kanał. Śląc energię widziałem, że sushumna się bardzo poszerzyła a czakry jakies takie dziwne, rozświetlone. Słałem tak dalej aż puściły te ciemne osady i naraz energia wytrysnęła nad głowę dziadka, co jest normalną sprawą. Ale razem z energią wyleciała od dziadka świadomość. Trochę wtedy spanikowałem cofnąłem się w dół, ale nie było już jakby czakry podstawy, taka przestrzeń i brak tego ścisłego połączenia z ziemią. Myślałem kurde co się stało, dziadek umarł? Przeniosłem się znowu nad głowę i zobaczyłem przepiękny las, w którym była mała ścieżka. Wskoczyłem tam szybko, wydawało mi się to jakies znane jakbym tam był, jakbym znał tą krainkę. Ale nie mogłem do niej wejść całkowicie. A dziadek podążał dalej poza granicę, którą mogłem dostrzec.

Wróciłem sobie do tu i teraz myśląc co to się stało, czy dziadek umarł... no i do 5 minut telefon ze szpitala, że nie żyje.

I wyszło na to że pomogłem strumieniem energii opuścić ciało przez świadomość dziadka, bo sushumna była dość silnie poprzytykana.

Udrożniłem przepływ i dziadek wyleciał razem z prądem energii ciała w tamten świat...

Wiktoria: Mi też kilkanaście dni temu zmarł dziadek i też próbowałam mu pomóc, przez uzdrowiciela i sama. Ale po działaniu uzdrowiciela, jego stan się pogorszył, choć to co miał zrobić zrobił i było ciut lepiej. No i niedługo potem zmarł.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ

**Czy przez wzrost świadomości
czujesz więcej lęku?
[ROZMOWA]**

Damian: <http://dharma-haven.org/oas/kundrise.htm>.

Trochę o konsekwencjach wczesnego budzenia Kundalini.
Wklejam ten tekst, bo jest bliski moim doświadczeniom. Po

jodze kundalini, jest naprawdę co sprzątać.

„When the energy rises through the subtle channels and the chakras, it tries to radically open and cleanse the chakras. If a person has been prepared for this by the resolution of emotional blocks and traumas and by the strengthening of the subtle energy channels and physical body, the process is simply a very wild, but often enjoyable ride. However, if the personal growth work has not been done, great emotional disturbance can result – in some cases going so far as to appear to be an acute mental/emotional breakdown or psychosis. If the strengthening of the subtle energy channels and of the physical body has not been adequately accomplished, there can be alarming physical and energetic symptoms, especially in the heart and nervous system.”

„Whatever you have been doing for centering and grounding yourself needs to be done a lot more, and you need to do it repeatedly during the day and when you wake up at night. You may even need to learn or invent some new and better earthing techniques. I spent a lot of time paddling in the sea, which helped wonderfully but is not necessarily practical for everyone.”

Dawid: Muszę przeczytać. 😊 Ja ostatnio robiłem 90-dniową sadhanę na 2-gą czakrę, skończyłem około miesiąca temu, ale na razie jakoś tak nie palę się, żeby zaczynać nową. Wymagało to ode mnie dużo samodyscypliny. Zmiany na pewno zaszły we mnie. Wiem, że druga czakra to dom emocji, dlatego chciałem ją ćwiczyć, chciałem ją rozruszać. 😊 W międzyczasie byłem też na oddychaniu holotropowym. Powiem tak, część lodu w odczuwaniu emocji u mnie się stopiła, ale ostatnio, kiedy chciałem zrobić sobie tydzień na samych owocach, nie miałem 2-3 czakry zapchanej jedzeniem jak to zwykle mam, to mocno niestabilny byłem, czułem podenerwowanie i trudności emocjonalne nieproporcjonalne do sytuacji. Myślę, że zostało odsłonięte coś, z czym po prostu sobie popracuję.

Damian: A czy zauważyłeś coś takiego, np. że zaczęły wpływać ciągi informacyjne z drugiej czakry? Jakies wspomnienia, skojarzenia, doświadczenia? Drugi czakram to emocje, ale już reakcje emocjonalne to splot, niezbalansowany może dawać takie wybuchy emocji nieproporcjonalne do sytuacji. U mnie po Kundalini Jodze było i jest co sprzątać. Wylazło wszystko, najgorsze jest to, że lęki z poprzednich wcieleń również. No i mam problem z gniewem i porywczością, wybuchowy temperament, ale staram się to tonizować oddychając niebieskim i zielonym, i faktycznie balans udaje się utrzymać, ale wciąż mam wzorzec, że z ludźmi trzeba walczyć i rywalizować, jak otwieram serce (serdeczność i zgodę) to zamyka mi się splot, jak otwieram splot, to się staję nie do przebiccia, ale znowu zamyka się serce, jakby system bał się takiej obcej mu nagości...

Dawid: Vince, zauważyłem ostatnio trochę obce mi lęki, to fakt. Odczuwałem, np. lęk przed zawaleniem się budynku, w którym się znajdowałem. Ponadto dobija się do mnie osądzanie ludzi, które wyparłem parę lat temu. Zdaję sobie sprawę, że w splocie mam trochę harmider, ale tak czy siak wiem, że jestem w dobrym miejscu.

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3



AMAZONA

TAK, TO DOBRY WYBÓR.



ODKRYJ DARY DŻUNGLI
KLIKNIJ



**Ciało – seks, wytrysk,
celibat**

Józef: Jaki wpływ na centra energetyczne ma wstrzemięźliwość seksualna (celibat)?



Max Love: To zależy, może mieć różne.

Józef: Konkretnie, wyszła bez przymusu ani nie przyświeca żadnej idei.

Max Love: No, bo tak, jeśli jesteś w stanie Tą energię jakby skanalizować wyżej, a o to generalnie chodzi szczególnie u faceta, nie wiem u kobiety, o co chodzi z celibatem, może o odcięcie się od uzależnienia swego stanu emocjonalnego od orgazmów, a u faceta po prostu otwiera się Czakra serca, czyli przechodzisz, czy przerabiasz można powiedzieć emocje, ponieważ ta kumulowana energia seksualna będzie ci się odbijać emocjonalnie bardzo, jeśli przejdziesz przez to, to wchodzisz na open heart i wchodzisz na zupełnie inną percepcję.

Józef: Ciekawe to co piszesz. Ile muszę wytrzymać?

Max Love: Pewnie to jest indywidualne, kiedy ten flow się generować zaczyna. A teraz ile czasu minęło?

Józef: Z półtora tygodnia. Nawet nie zauważyłem, kiedy to minęło, a cieszę michę jak głupi cały czas.

Max Love: Bardziej w miesiącach można się tego spodziewać, u mnie kiedyś celibat trwał 16 miesięcy, a potem chyba 27, tylko to w zupełnie innym wieku niż ty jesteś, nie pamiętam dokładnie przebiegu – po kilku miesiącach się kompletnie uspokoiło emocjonalnie. Problem tego jest taki, że potem jak się wraca do seksu i relacji to jest ciężko utrzymać ten stan (wg mnie niemożliwe wręcz).

Józef: Więc co proponujesz? A czytałem gdzieś, że może wystąpić później ból jąder. Co wtedy zrobić?

Max Love: Obserwuj i tyle. Ból jąder to zaciskaniem mięśni kegla można rozluźnić.

Dawid: Mi się zdarzyło mieć z 1,5 miesiąca bez wytrysku. To prawda, że wtedy dużo łatwiej mnie było rozdrażnić i w ogóle jakies taki napięty byłem. Andrew Barnes mówi, że 6 miesięcy bez wytrysku wystarczy, żeby się uniezależnić od pędu ku orgazmowi w seksie.

W moim przypadku, jak długo nie miałem orgazmu to fazy księżyca na mnie miały szczególny wpływ.

Max Love: Nie pamiętam jak u mnie było czy księżyc miał wpływ, czy nie, pamiętam, że okresowo się pojawiało mega rozdrażnienie i wtedy robiłem ćwiczenia oddechowe, i kompletnie się od ludzi izolowałem (realnie i wirtualnie) aż minęło.

Józef: Hm, podoba mi się to doświadczenie. A co się dzieje z tą energią nie „uwalnianą”?

Max Love: Wg tao czy tantry to człowiek przechodzi na duży obieg energii, czyli wszystkie czakry, a normalnie dział się na małym obiegu 3 dolne czakry, natomiast jeśli ją blokujesz to już nie to samo. Nawet mnisi czy uczniowie dostają od mistrza informację, co jaki czas mają mieć wytrysk, aby te silne energie materialne opuściły ciało.

Józef: Jeśli te materialne energie są takie silne to co mogą spowodować?

Max Love: Zaburzenie energetyczne i jakąś dolegliwość, chorobę itp., ale to wiesz jakby tak ileś czy kilkanaście miesięcy bez wytrysku.

Józef: To można tak co np. 10 miesięcy? □ Czyli ciało się nie przyzwyczaja do tego?

Max Love: Z punktu widzenia fizycznego to ciało mężczyzny jest stworzone wyłącznie do reprodukcji, nie ma innego zadania, cała energetyka jest nastawiona na produkcję nasienia. Ciało się przyzwyczaja, a energia i tak musi gdzieś, jakoś znaleźć ujście. Ponowne wejście w seks i wytryski to jest rozwalenie działającego już systemu i jest to w sumie bardziej uciążliwe niż wejście w celibat.

Józef: Kolejne rzeczy co zaobserwowałem to mięśnie mam takie twardsze, muszę się co jakiś czas zatrzymywać i skupiać na oddechu, głęboko oddychać pełną piersią jakoś mnie tak samo ciało ciągnie do tego. Dodatkowo jak np. siedzę w galerii na ławce i słyszę muzykę to tupię nogą do rytmu. Czuję to. I mam takie ciśnienie w okolicy czoła. Mówisz, że bardziej uciążliwy jest seks od celibatu?

Max Love: Tak, gdy stan bez seksu jest taki, że zbytnio nawet nie widać szans na to, aby seks dał ulepszenie tego stanu, dla większości ludzi seks jest rozładowanie energii, emocji itd., które nagromadzili. Jasne, że są też aspekty bliskości zjednoczenia połączenie intymności czy zapłodnienia.

Sławek: 12 lat. Powodzenia.

Mon: Ja się czuję odizolowana od świata, jak był seks to byłam bardziej otwarta na ludzi. Nie czułam tego jakoś negatywnie przez dłuższy czas, bo chyba potrzebowałam się tak zamknąć. Teraz bym się chętnie otworzyła. □

Mon: Maciej 00 nie ma z kim niestety. Ci którzy by chcieli

mnie nie interesują i co ja mam zrobić?

Mon: Tragedia i to każdy inny. Zaczęłam się otwierać, więc pewnie się poprawi. □ Oby.

Max Love: Mon, grupowe spotkanie potrzebne.

Mon: Max Love, pod warunkiem, że będziemy się przytulać. □ Wchodzę w to.

Max Love: Hugsy.

Mon: Otwarcie się poniosło za sobą mocne konsekwencje i wjazd z grubej rury w moje życie „taka sytuacja” i byłam w ogromnym szoku 2 dni. na szczęście jestem ponad to już i będzie już dobrze.

Mon: Mizianko mizianko niach niach – oczekuję.

Max Love: Pełna aktywność. Tak jak moja w hamaku.

Jacek: Mon, stare przysłowie mówi: „Kto wybrzydza ten nie rucha”.

Mon: Jacek, zdecydowanie wolę wybrzydzać.

Mon: Poza tym kurwa ruchanie???? Co to ma być?! Ja chcę miłości z szacunkiem i w ogóle, a nie jakieś ruchanie. To obrzydliwe i oburzające Jacku!!!! Nie ma nic lepszego niż ostra jazda z zakochanym mężczyzną, a nie... Jakieś ruchanie z kimś kto nie jest wart zobaczyć mojej twarzy podczas doznawania rozkoszy. Weź idź.

Mon: Maciej 00 zaczęłam rozmawiać z ludźmi i wychodzić z domu, a w pracy przestałam udawać kogoś kim nie jestem.

Jacek: Baba bez bolca... Na twarz? Patrzyć? Myślałem, że na twarz to co innego..

Mon: Jak Cię zdzielię Ty potworze, Ty brutalu, Ty...

Jacek: Ktoś widzę lubi SM.

Mon: Słodkie Mizianie?

Wpis pochodzi z grupy wyjątkowych osób zajmujących się poszerzaniem świadomości.

Spodobało się? Udostępnij znajomym, niech świadomość się poszerza <3 <3 <3